

Sygn. akt V Ca 427/18

POSTANOWIENIE

Dnia 13 września 2018 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie V Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Chłędowska
Sędziowie:	SSO Magdalena Kocój (spr.) SSO w SR del. do SO Piotr Osowy
Protokolant:	st. sekr. sąd. Edyta Rak

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2018 r. w Rzeszowie

na rozprawie

sprawy z wniosku J. K. (1)

z udziałem A. L., J. M., M. C., M. G., J. D., Ł. O., M. S., Z. P. (1), M. K., M. B., P. K., T. K., M. P., J. R., H. K., G. N., S. P., J. K. (2), S. B., N. W. i K. B.

o zasiedzenie służebności

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego w Rzeszowie

z dnia 8 listopada 2017 r., sygn. akt XI Ns 1235/15

I. oddala apelację,

II. przyznaje adwokatowi K. P. Kancelaria Adwokacka w R. od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Rzeszowie kwotę 147,60 zł (sto czterdzieści siedem 60/100 złotych) tytułem wynagrodzenia pełnomocnika reprezentującego wnioskodawczynię w postępowaniu apelacyjnym,

III. orzeka, iż każdy uczestnik ponosi pozostałe koszty związane ze swym udziałem w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Magdalena Kocój SSO Barbara Chłędowska SSO w SR del. do SO Piotr Osowy

Sygn. akt V Ca 427/18

UZASADNIENIE

postanowienia z dnia 13 września 2018r.

Sąd Rejonowy w Rzeszowie postanowieniem z dnia 8 listopada 2017r., sygn. akt XI Ns 1235/15 po rozpoznaniu sprawy z wniosku J. K. (1) przy udziale A. L., J. M., M. C., M. G., J. D., Ł. O., M. S., Z. P. (1), M. K., M. B., P. K., T. K., M. P., J. R.,

H. K., G. N., S. P., J. K. (2), S. B., N. W., K. B. o zasiedzenie służebności - oddalił wniosek, przyznał adw. K. P. od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Rzeszowie kwotę 590,40 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika wnioskodawczyni z urzędu, zasądził od wnioskodawczyni J. K. (1) na rzecz uczestniczki Z. P. (1) kwotę 497 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, nakazał pobrać od wnioskodawczyni J. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Rzeszowie kwotę 3 532,39 zł tytułem brakujących wydatków oraz orzekł, iż każdy uczestnik postępowania ponosi pozostałe koszty związane ze swym udziałem w sprawie.

Rozstrzygnięcie swoje Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach stanu faktycznego.

Działka nr (...) położona w R. (obręb R.), objęta księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych stanowi własność wnioskodawczyni J. K. (1).

Działka nr (...) położona w R. (obręb R.), objęta księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych, stanowi przedmiot współwłasności A. L., J. M., M. C., M. G., J. K. (1) i S. P..

Działka nr (...), położona w R. (obręb R.), objęta księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych stanowi własność J. D..

Działka nr (...), położona w R. (obręb R.), objęta księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych, stanowi własność Ł. O..

Działka nr (...) położona w R. (obręb R.) objęta księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych, stanowi własność M. S..

Działki nr (...) i działka nr (...) położone w R. (obręb R.), objęte księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych, stanowią własność Z. P. (1).

Działka nr (...) położona w R. (obręb R.) powstała w wyniku podziału działki nr (...) objętej (...) nr (...). Stanowi własność M. K..

Działka nr (...), położona w R. (obręb R.), objęta księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych stanowi własność M. B..

Działka nr (...) położona w R. (obręb R.), objęta księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych stanowi współwłasność P. K., T. K., M. P. i J. R. w udziałach po 1/4 części.

Działka nr (...) położona w R. (obręb R.), objęta księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych, stanowi własność G. N..

Działka nr (...) położona w R. (obręb R.), objęta Aktem Własności Ziemi nr (...), stanowi własność M. K.. Wymieniona w (...) nr (...) działka nr (...) podzieliła się na działki nr (...).

Działka nr (...) położona w R. (obręb R.) objęta jest Aktem Własności Ziemi wydanym na rzecz na E. B..

Spadek po E. B. na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Rzeszowie wydanego w sprawie I Ns 1107/09 nabyły dzieci N. W. i S. B. po 1/2 części. N. W. przeniosła swój udział w działce (...) aktem notarialnym Rep. (...) z dnia 26 maja 2017 r. na rzecz K. B..

Działka stanowiąca własność wnioskodawczyni nr (...) jest zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym, natomiast stanowiąca przedmiot współwłasności wnioskodawczyni nr (...) jest niezabudowana. Działka nr (...) stanowiąca własność J. D. jest zabudowana i nieogrodzona. Przebiegający na niej szlak drożny ma szerokość ponad 3 m i jest utwardzony ziemią, a miejscami gruzem, kamieniami i cegłą.

W środkowej części jest porośnięty trawą. Działka nr (...) (własności Ł. O.) jest zabudowana i nieogrodzona. Szlak drożny na tej działce utwardzony jest ziemią, kamieniami i cegłą. Szlak drożny na działce nr (...) własności M. S. znajduje się wyżej niż poziom sąsiednich nieruchomości. Widoczne są jego częściowe utwardzenia kamieniami i cegłami. Pośrodku szlaku drożnego jest widoczny pas zieleni. Szerokość szlaku w tym miejscu wynosi 3 m - częściowo biegnie po przepuście betonowym. Działka jest niezabudowana i nieogrodzona. Następnie szlak wznosi się ku górze i biegnie przez działkę nr (...) i przez działkę nr (...) (własności Z. P. (1)). Szlak jest w większym zakresie niż poprzednio utwardzony kamieniami. Działka własności Z. P. (1) jest zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym. Przy wjeździe na tę działkę szlak drożny jest gęściej wysypany kamieniami. Działka nr (...) (M. B.) jest nieogrodzona i niezabudowana. Działka nr (...) jest nieogrodzona, niezabudowana i częściowo utwardzona kamieniami i cegłą. Po jej środku widoczny jest pas trawy.

Wnioskowany do zasiedzenia służebności szlak drożny przebiega od ulicy (...) do działki nr (...), której współwłaścicielką w 1/6 części jest wnioskodawczyni J. K. (1). Istniejący na gruncie szlak drożny został oznaczony na szkicu sporządzonym przez biegłego geodetę F. B. linią przerywaną (krótka kreska). Granica wnioskowanego szlaku została zaznaczona linią przerywana (kreska dwie kropki).

Działka nr (...) (własność J. D.) jest obciążona służebnością drogową o szerokości 5 m na rzecz każdorazowych właścicieli działki nr (...). Działka nr (...) podzieliła się na działkę nr (...) (przeznaczoną na poszerzenie ulicy) i działkę nr (...), której właścicielką jest uczestniczka M. G..

Postanowieniem z 11 października 2017 r. Sąd Rejonowy w Rzeszowie dokonał działu spadku po L. K., w tym podziału działki nr (...) położonej w R..

Szlak, o który jest sprawa, jest tylko trochę miejscami utwardzony kamieniami i cegłami. To utwardzenie robił każdy z okolicznych mieszkańców – właściciele nieruchomości kiedy była taka potrzeba - po prostu kiedy wypadła jakaś dziura w drodze, to naprawiano uszkodzony fragment drogi. Wysypywany był taki materiał, jaki akurat miano: gruz, dachówki, cegłówki, jakiś kamień. W tamtym czasie sąsiedzi żyli zgodnie i dokładali się do tego utwardzania. Tak było od I połowy lat 80-tych ubiegłego wieku. Wcześniej ta droga wtedy była wąska, trawiasta, pasły się na niej krowy.

Regularne utwardzanie szlaku rozpoczęło około 1990 r., kiedy J. D. kupił samochód. Zaczął tamtędy jeździć samochodem, w związku z czym psuł drogę i dlatego ją naprawiał w uszkodzonych miejscach. Gruz organizował J. D., ale znaczną część tego gruzu dawała M. S. (na szlak drożny na całej jego długości), jak również Z. P. (1) z mężem (w okolicach jej działki). Przepust w przebiegu szlaku zrobiła M. S.. W utwardzaniu tego szlaku uczestniczył mąż Z. P. (1), a także mąż M. B..

To utwardzenie cały czas wchodziło w ziemię i trzeba je było poprawiać - tak samo jest obecnie. Ojciec wnioskodawczyni A. L. od lat 80-tych fizycznie uczestniczył – pomagał w rozsypywaniu gruzu.

Wnioskodawczyni, jej rodzice i dziadkowie pytali właścicieli nieruchomości, po których przebiega szlak drożny o zgodę na przejazd – w zakresie przejazdu sporadycznie korzystali oni z przedmiotowego szlaku.

Syn wnioskodawczyni – J. K. (3) utwardza przedmiotowy szlak w interesie wnioskodawczyni od kiedy ma samochód, tj. od około 10 lat.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 292 k.c., służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio.

Tak więc, przesłankami zasiedzenia służebności gruntowej czynnej są:

- 1) posiadanie służebności, polegające na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia w zakresie odpowiadającym treści określonej służebności,
- 2) upływ oznaczonego w ustawie czasu - w zależności od tego, czy posiadacz służebności był w dobrej, czy w złej wierze.

Zgodnie z art. 352 § 1 k.c. osoba korzystająca z cudzej nieruchomości, w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest jej posiadaczem.

Stosownie do treści art. 172 § 1 i 2 k.c., posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). Po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze.

Terminy zasiedzenia własności nieruchomości uregulowane w przepisie art. 172 k.c. zostały wprowadzone ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. z 1990, Nr 55, poz. 321) w miejsce dziesięcioletniego terminu zasiedzenia nieruchomości przez posiadacza samoistnego w dobrej wierze i dwudziestoletniego – przez posiadacza samoistnego w złej wierze.

W myśl treści art. 9 powołanej ustawy do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (a więc – w myśl art. 16 ustawy – przed dniem 1 października 1990 r.) stosuje się od tej chwili przepisy niniejszej ustawy; dotyczy to w szczególności możliwości nabycia prawa przez zasiedzenie.

Zgodnie z art. 176 k.c., jeżeli podczas biegu zasiedzenia nastąpiło przeniesienie posiadania, obecny posiadacz może doliczyć do czasu, przez który sam posiada, czas posiadania swego poprzednika, jeżeli jednak poprzedni posiadacz uzyskał posiadanie nieruchomości w złej wierze, czas jego posiadania może być doliczony tylko wtedy, gdy łącznie z czasem posiadania obecnego posiadacza wynosi przynajmniej lat trzydzieści.

Posiadanie prowadzące do zasiedzenia służebności ma zatem charakter swoisty. Wykonywanie władztwa w stosunku do rzeczy ograniczone jest do powtarzających się, w miarę potrzeby, aktów odpowiadających działaniom podejmowanym przez uprawnionego z tytułu służebności. Wykonywanie tych aktów władztwa musi cechować się pewną stałością,

a posiadanie służebności musi być nieprzerwane. Podkreślenia wymaga fakt, że posiadacz może w stosunku do rzeczy przejściowo nie wykonywać władztwa i na skutek tego nie utraci jej posiadania. Istotne jest bowiem nie to, czy posiadacz wykonuje względem rzeczy konkretną czynność, lecz to, czy ma możliwość ich wykonywania bez potrzeby wytaczania np. powództwa o przywrócenie posiadania (przy czym przepis art. 340 k.c. ustanawia domniemanie ciągłości posiadania). Posiadanie musi polegać na korzystaniu ze służebności stosownie do potrzeb - w sposób pozbawiony cech przypadkowości.

Posiadania prowadzącego do nabycia służebności gruntowej w drodze zasiedzenia nie należy utożsamiać z posiadaniem prowadzącym do nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości (a więc nie musi być to posiadanie wyłączone). Należy mieć na uwadze okoliczność, że przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności gruntowej chodzi o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność.

Zaznaczyć również należy, że dla oceny przesłanek do stwierdzenia nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenia nie ma większego znaczenia kwestia, czy posiadacz służebności równocześnie mógł korzystać lub korzystał z innego szlaku drożnego.

Termin zasiedzenia służebności rozpoczyna się od dnia przystąpienia

przez samoistnego posiadacza służebności gruntowej do jej wykonywania, to znaczy do korzystania z urządzenia, o którym mowa w zdaniu pierwszym art. 292 k.c., w zakresie odpowiadającym treści służebności.

Trwałe i widoczne urządzenie musi być natomiast wynikiem świadomego i pozytywnego działania ludzkiego, w celu przystosowania gruntu obciążonego jako drogi, na przykład utwardzenie szlaku drożnego, budowa mostów, nasypy, groble, kolejka napowietrzna. Urządzeniem takim nie jest na przykład zwykła polna droga, powstała na skutek stałego przejeżdżania pewnym szlakiem i oznaczona na gruncie jedynie koleinami oraz śladami przepędzania bydła. Natomiast utwardzone żwirem koleiny drogi stanowią trwałe i widoczne urządzenie gruntowe, bowiem są one niewątpliwie efektem świadomego i pozytywnego działania ludzkiego mającego na celu przystosowanie do korzystania gruntu służebnego, jako konkretnego szlaku drożnego o jednoznacznie wskazanej trasie jego przebiegu (tak Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 11 maja 2000 r. I CKN 273/00)

Za trwałe i widoczne mogą być uznane tylko urządzenia będące efektem świadomego, aktywnego działania ludzkiego. Pojęcie urządzenia oznacza wynik przedsięwzięć ludzkich, uzewnętrzniiony w trwałej postaci widocznych przedmiotów, tutaj służących - poprzez wykonywanie posiadania służebności - potrzebom nieruchomości władnącej. Urządzenie,

o którym mowa ma odpowiadać treści służebności pod względem gospodarczym. Oczywiście jest, że chodzi tu o odpowiednie urządzenie materialne, umożliwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie służebności, sporządzone na obcej nieruchomości lub co najmniej wkraczające w jej sferę (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 października 2016 r., VI ACa 652/15). Charakter tego urządzenia ma być trwały, a nie chwilowy i musi być ono widoczne. Korzystanie z takiego urządzenia znajdującego się na cudzej nieruchomości stanowi dla jej właściciela wyraźne ostrzeżenie przed działaniem osób, które korzystając z takich urządzeń mogą doprowadzić do uzyskania odpowiednich służebności gruntowych. Długotrwałe tolerowanie przez właścicieli takich działań usprawiedliwia usankcjonowanie ukształtowanego i stabilnego stanu faktycznego - przez obciążenie tej nieruchomości służebnością.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 września 2017 r. (IV CSK 623/16) zasiedzenie służebności gruntowej nie jest sposobem na podstępne, skryte nabycie prawa kosztem drugiego; ma usuwać stan długotrwałej niezgodności stanu faktycznego ze stanem prawnym. Przewidziana w art. 292 k.c. widoczność urządzenia ma tworzyć z niego postrzegalny, jawny znak faktycznego korzystania z cudzego gruntu w taki sposób, jak to czyni osoba, której przysługuje służebność gruntowa. Wymóg widoczności urządzenia ma stanowić ostrzeżenie dla zainteresowanego właściciela, że jeżeli będzie dalej tolerował korzystanie z jego nieruchomości, może dojść do jej obciążenia. Fakt, że właściciel nie korzysta przez długi czas z przysługującej mu ochrony, pozwala przyjąć, że aprobuje istniejący stan faktyczny.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy podkreślił Sąd, że przedmiotowy szlak drożny jest utwardzony jedynie w niewielkim zakresie i tylko miejscami – co potwierdza protokół oględzin przedmiotu sprawy i szczegółowo opisana dokumentacja fotograficzna (k. 115 – 126).

I tak: zdjęcie nr 1 i 4 przedstawia wjazd na działkę wnioskodawczyni, zdjęcie nr 2 i 6 - szlak na działce uczestnika Ł. O., nr 3 i 5 - szlak na działce uczestnika J. D., a nr (...) – na działce M. S., Z. P. (1) i M. B. . Na wymienionych zdjęciach widać, że przedmiot sprawy jest prawie w ogóle nie utwardzony, natomiast naprawione zostały tylko poszczególne miejsca (dziury) w szlaku. Tymczasem – jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 października 1999 r. (III CKN 379/98) – za trwałe i widoczne urządzenie należy rozumieć trwałą postać widocznego przedmiotu będącego rezultatem pracy ludzkiej, który ponadto odpowiada treści służebności pod względem gospodarczym. Zniwelowanie, wyrównanie terenu przez zasypanie nierówności nie może być traktowane jako trwałe i widoczne urządzenie terenu, jeżeli nie doprowadziło to do powstania utwardzonego szlaku drożnego o wytyczonym przebiegu, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło.

Dalej – na zdjęciach nr 7,8,10,11,12 widać już utwardzenie w większym rozmiarze, które stanowi trwale i widoczne urządzenie (dalej szlak znów jest minimalnie i miejscowo utwardzony). Jednakże znajduje się ono na działkach stanowiących własność M. S.

ai Z. P. (1), które - jak wynika z zeznań świadków i uczestników, w tym J. D., który najwięcej zajmował się przedmiotowym szlakiem - przekazały J. D. znaczną część materiału na utwardzenie szlaku. Zatem znaczny udział w utwardzeniu

tego szlaku, tj. w budowie trwałego i widocznego urządzenia brały właścicielki tego szlaku. Tymczasem już postanowieniem z dnia 9 marca 2004 r. (I CK 434/03) Sąd Najwyższy wskazał, że do zasiedzenia służebności prowadzić może jedynie korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia wykonanego przez posiadacza służebności, a nie przez właściciela nieruchomości, z której posiadacz korzysta w zakresie służebności, bowiem tylko w takim wypadku wspomniane urządzenie będzie ostrzeżeniem dla właściciela, że stan istniejący

na gruncie może prowadzić do ograniczenia jego prawa (tak również uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 9 sierpnia 2011 r.). Jedynie w wyjątkowych wypadkach istnienie trwałego i widocznego urządzenia może stanowić przesłankę nabycia służebności w drodze zasiedzenia, mimo że wykonał je właściciel nieruchomości, a nie posiadacz służebności. Może to mieć miejsce wtedy, gdy chodzi o korzystanie z takiego urządzenia w sposób szczególny, zwracający uwagę właściciela nieruchomości na charakter posiadania osoby korzystającej z jego urządzenia, np. wtedy, gdy posiadacz oprze o mur wzniesiony przez właściciela nieruchomości swój budynek (zob. OSNCP 1975, Nr 6, poz. 94). W postanowieniu z dnia 26 października 2016 r. (III CSK 360/15) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że służebność gruntowa drogi dojazdowej może być nabyta przez zasiedzenie także wtedy, gdy trwale i widoczne urządzenie zostało wykonane przez posiadacza nieruchomości w zakresie tej służebności oraz przez osoby trzecie nie działające na zlecenie właściciela nieruchomości obciążonej (art. 292 k.c.). W uzasadnieniu powyższego postanowienia wskazano, że zasiedzenie służebności możliwe jest zasadniczo tylko wówczas, gdy trwale i widoczne urządzenie zbudowane zostało przez posiadacza służebności drogi dojazdowej, a nie przez właściciela nieruchomości potencjalnie służebnej lub przez jego poprzedników prawnych, ale w razie współuczestnictwa przy budowie urządzenia z posiadaczem służebności także osób trzecich, niebędących właścicielami nieruchomości, ani ich poprzednikami prawnymi i nie działających na zlecenie właściciela nieruchomości - funkcja ostrzegawcza widocznego i trwałego urządzenia zostaje z powodzeniem zrealizowana. Trudno bowiem w takich stanach faktycznych dostrzec istotną różnicę w realizacji tej funkcji, skoro dla właściciela powstaje widoczny znak, że działania osób nieuprawnionych mogą prowadzić do ograniczenia jego prawa własności. Przyjęte rozwiązanie gwarantuje właścicielowi odpowiedni poziom ochrony i zapobiega zasiedzeniu służebności przez osobę, która w sposób niedostatecznie wyraźny manifestowała swoje posiadanie.

Skoro trwale i widoczne urządzenie zostało wykonane przez właścicieli obciążonych nieruchomości (J. D., M. S., która wykonała również przepust w przebiegu szlaku, Z. P. (1), jak również M. B.) to nawet jeśli rodzina wnioskodawczyni jeden raz (jak ostatecznie zeznała wnioskodawczyni) przekazała J. D. materiał z rozburzonego pieca na utwardzenie drogi – powyższe nie może prowadzić do zasiedzenia służebności na rzecz wnioskodawczyni. Podkreślić przy tym należy, że skoro utwardzenie to cały czas wchodziło w ziemię i trzeba je było na bieżąco poprawiać – to jednorazowe przekazanie materiału w okolicach przełomu lat 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku nie doprowadziło do powstania trwałego i widocznego urządzenia. Poza tym – jak już wyżej wskazano – wzniesienie i korzystanie z takiego urządzenia znajdującego się na cudzej nieruchomości ma stanowić dla jej właściciela wyraźne ostrzeżenie przed działaniem osób, które korzystając z takich urządzeń mogą doprowadzić do uzyskania odpowiednich służebności gruntowych, albowiem zasiedzenie służebności gruntowej nie jest sposobem na podstępne, skryte nabycie prawa kosztem drugiego. Sens powyższego polega na tym, że właściciel nieruchomości ma mieć możliwość spostrzeżenia kto w jaki sposób korzysta z jego nieruchomości i ma prawo wiedzieć, kto zmierza do ograniczenia jego prawa własności. Tymczasem większość właścicieli przedmiotu sprawy nie wiedziała o jednorazowym przekazaniu przez rodzinę wnioskodawczyni J. D. materiału na utwardzenie szlaku, w związku z czym powyższe nie stanowiło ze strony wnioskodawczyni wystarczającego ostrzeżenia o przystąpieniu do posiadania przedmiotu sprawy w zakresie urządzenia i wnioskodawczyni nie może wywodzić z tego zasiedzenia służebności (przy czym - jak zeznał J. D. - ma on przekonanie, że przysługuje mu służebność korzystania

z przedmiotowego szlaku, a utwardzał szlak dla dobra ogółu). Inną kwestią jest przystąpienie najwcześniej około 10 lat temu przez syna wnioskodawczyni do bieżącego utwardzania tego szlaku w interesie wnioskodawczyni. Wprawdzie – jak już wyżej wskazano – do czasu oględzin przedmiotu sprawy szlak nie był prawie w ogóle utwardzony jako droga (z wyłączeniem działek M. S. i Z. P. (1), ale wykonanego przy ich znacznym udziale), jednakże w razie faktycznego wykonania przez wymienionego trwałego i widocznego urządzenia - 30-letni termin zasiedzenia służebności rozpocząłby bieg najwcześniej 10 lat temu (w złej wierze, albowiem powyższe nie nastąpiło w takich okolicznościach, które usprawiedliwiały przekonanie posiadacza, że nie narusza on cudzego prawa - tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 kwietnia 2013 r., I ACa 1356/12).

W odniesieniu do kwestii kilkukrotnej pomocy fizycznej ojca, a później również męża wnioskodawczyni właścicielom nieruchomości, przez które przedmiotowy szlak przebiega, przy utwardzaniu szlaku ich materiałem - należy zauważyć, że sama pomoc właścicielom nieruchomości (w tym J. D.) w rozsypywaniu ich własnego materiału (której przecież nie należało zabraniać) nie może prowadzić do zasiedzenia służebności ich kosztem. Poza tym – jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 marca 1998 r.

(I KKN 543/97) samoistny posiadacz może zasiedzieć służebność drogi koniecznej tylko

w wypadku, gdy poczynił trwałe i widoczne urządzenie własnym nakładem, we własnym zakresie na nieruchomości sąsiedniej.

Tak więc:

- jednorazowe przekazanie przez wnioskodawczynię i jej ojca materiału na utwardzenie przedmiotowego szlaku J. D., który zajmował się bieżącym utrzymaniem drogi, choć w sposób regularny dopiero od czasu nabycia samochodu w 1990 r., a nadto w sposób nieprowadzący do utwardzenia szlaku jako drogi tylko jego miejsc,

- kilkukrotna pomoc fizyczna ojca i męża wnioskodawczyni właścicielom nieruchomości przy rozsypywaniu ich materiału -

- nie prowadziło do zasiedzenia wnioskowanej służebności.

Ponadto należy zauważyć, że - jak wynika z zeznań uczestników, jak również samej wnioskodawczyni - wnioskodawczyni i jej ojciec pytali właściciele nieruchomości, po których przebiega szlak drożny o zgodę na przejazd, a w zakresie przejazdu sporadycznie korzystali oni z przedmiotowego szlaku, a więc korzystali ze szlaku grzecznościowo. Doktryna i orzecznictwo wyróżnia tzw. władztwo prekaryjne, które należy odróżnić zarówno od posiadania, jak i od dzierżenia. Władztwo prekaryjne opiera się na wygodzeniu, tj. stosunku grzecznościowym, w którym posiadacz chce wyrządzić przysługę innej osobie, polegającą na zezwoleniu na użycie rzeczy w określonym celu. Do istoty takiego władztwa należy z jednej strony jego odwołalność, a z drugiej strony to, że dający rzecz i biorący ją do użytku nie są związani węzłem prawnym. Wyróżnienie powyższej instytucji ma znaczenie przede wszystkim dla ochrony posesoryjnej, albowiem prekarzysta z takiej ochrony nie korzysta, a także dla kwestii zasiedzenia, gdyż prekarzysta nie może w tej drodze nabyć prawa (tak St. Rudnicki: „Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe”, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2001, s. 464 oraz J. Ignatowicz: „Prawo rzeczowe”, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1997r., s. 221 i 291). Powyższe jest istotne również w tym aspekcie, że władztwo prekaryjne zapobiega rozstrzygnięciom nieakceptowanym społecznie oraz sprzecznym z normami moralnymi w stosunkach prawno- rzeczowych, a zwłaszcza sąsiedzkich.

W świetle powyższych okoliczności wniosek o zasiedzenie służebności należało oddalić (postanowieniem z dnia 19 października 2016 r. umorzono postępowanie co do cofniętej części wniosku o zasiedzenie służebności).

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 520 § w k.p.c. wobec sprzeczności interesów wnioskodawców i uczestników (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2012 r., II CZ 86/12) – zasądzając od wnioskodawczyni (przegrywającej sprawę) na rzecz uczestniczki Z. P. (1) zwrot kosztów zastępstwa prawnego (§ 7 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Dz.U. z 2013 r., poz. 490 - zgodnie z przepisami obowiązującymi w chwili wniesienia wniosku) – w podwójnej stawce ze względu na przedmiot sprawy (służebność na rzecz dwóch nieruchomości władnących) i nakład pracy - wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Na mocy art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano pobrać od wnioskodawczyni brakujące wydatki.

Jednocześnie przyznano pełnomocnikowi wnioskodawczyni z urzędu wynagrodzenie wraz z podatkiem VAT – w podwójnej stawce ze względu na przedmiot sprawy i nakład pracy (§ 8 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Dz.U. z 2013 r., poz. 461 – zgodnie z przepisami obowiązującymi w chwili wniesienia wniosku).

Apelację od postanowienia wniosła wnioskodawczyni, zaskarżając postanowienie w całości.

Rozstrzygnięciu zarzuciła:

a) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dowolną, nieobiektywną i niewszechstronną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, przeprowadzoną z pominięciem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, które w konsekwencji doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych polegających przede wszystkim na nieprawidłowym ustaleniu, że szlak drożny, którego dotyczy wnioski nie był trwale i widocznie urządzony na całym jego przebiegu przez okres co najmniej trzydziestu lat od dnia złożenia wniosku, a także błędnego ustalenia, że wnioskodawczyni i jej poprzednicy prawni nie uczestniczyli w urządzeniu szlaku nad całym jego przebiegu, podczas gdy obiektywna ocena dowodów z zeznań świadków i stron, a także z dokumentacji fotograficznej oraz map zalegających w aktach sprawy prowadzi do wniosku, że co najmniej od 1982 roku szlak ten na całej długości i szerokości był trwale i widocznie urządzony przez wszystkie osoby korzystające, w ramach wspólnego, sąsiedzkiego zamierzenia gospodarczego, którego celem było właśnie zorganizowanie drogi dojazdowej, po której mogły poruszać się samochody, czego dowodem są zeznania świadka B. C., zaś późniejsze działania naprawcze stanowiły przejaw konieczności utrzymania urządzenia, a nie jak błędnie ustala Sąd, jego rzeczywistego wykonania;

b) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 292 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niezastosowanie albowiem Sąd I instancji błędnie przyjmuje, że z treści wyżej wymienionego przepisu wynika, iż do zasiedzenia służebności gruntowej polegającej na prawie przejazdu i przechodu konieczne jest korzystanie z trwałego widocznego urządzenia wykonanego na nieruchomości obciążonej, przez właściciela nieruchomości władnącej / posiadacza służebności, podczas gdy z treści tego przepisu wynika wprost, że wystarczającym jest wyłącznie korzystanie z trwałego widocznego urządzenia i nie ma w nim mowy, o podmiotach które to urządzenie muszą wykonać, aby doszło do zasiedzenia;

mając na uwadze wskazane zarzuty apelująca wnosiła o:

1. zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że wnioskodawczyni J. K. (1) i uczestnik H. K. nabyli najpóźniej z dniem 1 stycznia 2010 roku na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej przez zasiedzenie na rzecz

każdoczesnego właściciela nieruchomości położonych w R., oznaczonej nr. (...) o powierzchni 0,0776 ha, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...) oraz numerem (...) o powierzchni 0,0382 ha, , dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...) służebności drogi koniecznej polegającej na prawie przejazdu i przechodu przez:

a) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o powierzchni 0,9036 ha, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

b) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o powierzchni 0,5644 ha, dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

c) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o pow. 0,875 ha dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

d) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o pow. 0,875 ha dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

e) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o pow. 0,0340 ha, objętej wykazem hipotecznym zamkniętym LWH nr 111 gm. kat. S.,

f) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o pow. 0,1639 ha dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

g) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o pow. 0,1206 ha dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

h) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o pow. 0,0472 ha dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...),

i) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o pow. 0,1492 ha objętej wykazem hipotecznym zamkniętym (...) nr (...)gm. kat. S.,

j) nieruchomość położoną w R., oznaczoną w ewidencji gruntów nr. (...) o pow. 1,0076 ha dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...), pasem gruntu prowadzącym do drogi publicznej ulicy (...) w R. zlokalizowanej na działce oznaczonej w ewidencji gruntów nr. (...) o powierzchni 0,9937 ha dla której Sąd Rejonowy w Rzeszowie VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...), stanowiącą własność Gminy Miasto R. o długości 246 m i powierzchni 0,0806 ha oraz przebiegu wskazanym na mapie sporządzonej przez biegłego sądowego F. B. załączonej do opinii z dnia 24 lutego 2017 roku, a stanowiący integralną część postanowienia;

ewentualnie:

2. uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji,

3. zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, które to nie zostały uiszczone ani w całości ani w części.

Apelacja wnioskodawczyni wraz z uzasadnieniem zalega na kartach 434 - 442 akt sprawy.

W odpowiedzi na apelację uczestnicy Z. P. (1) i Ł. O. wnosili

o oddalenie apelacji wnioskodawczyni w całości i zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestników zwrotu kosztów postępowania wg norm przepisanych.

Odpowiedź na apelację uczestników znajduje się na kartach 470 – 473 akt sprawy.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja wnioskodawczyni jest nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że istota postępowania apelacyjnego polega na tym, że oceny Sądu Odwoławczego, dotyczące zarówno stanu faktycznego jak i stosowania prawa, są niejednokrotnie powtórzeniem procesów decyzyjnych Sądu I instancji, dokonanych pod kątem podniesionych zarzutów. Wobec takiego rozumienia kognicji Sądu II instancji, wreszcie aprobaty dla sposobu ustalenia podstawy faktycznej i oceny prawnej dokonanej przez Sąd Rejonowy, nie ma potrzeby ich powielania, a należy jedynie ustosunkować się do podniesionych zarzutów.

Sąd Okręgowy w pełni podziela zarówno dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne przyjmując je za własne, jak również rozważania Sądu Rejonowego, co do podstawy prawnej zaskarżonego orzeczenia.

Wbrew zarzutom apelacji, wydając zaskarżone orzeczenie Sąd Rejonowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. , albowiem właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Rejonowy nie można zarzucić przekroczenia granic swobody wyznaczonej ramami proceduralnymi, regułami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego. Zeznania wskazanych w apelacji świadków i stron zostały prawidłowo zinterpretowane, co czyni zarzuty niezasadnymi.

Jak wynikało z oględzin, szlak, o który jest sprawa, jest tylko trochę miejscami utwardzony kamieniami i ceglami. To utwardzenie robił każdy z okolicznych mieszkańców – właściciele nieruchomości kiedy była taka potrzeba - po prostu kiedy wypadła jakaś dziura w drodze, to naprawiano uszkodzony fragment drogi, przy czym czynili to właściciele działek, przez których nieruchomości szlak przebiegał. Wysypywany był taki materiał, jaki akurat miano: gruz, dachówki, ceglówki, jakiś kamień. W tamtym czasie sąsiedzi żyli zgodnie i dokładali się do tego utwardzania. Tak było od I połowy lat 80-tych ubiegłego wieku. Wcześniej ta droga wtedy była wąska, trawiasta, pasły się na niej krowy.

Zeznania świadków Z. P. (2) i B. C. wskazywały, że szlak tylko miejscami jest utwardzony (szlak jest utwardzony „byle jak”). Faktem jest, że powyższe utwardzenie robił każdy z okolicznych mieszkańców - właściciele nieruchomości kiedy była taka potrzeba, tj. kiedy wypadła dziura w drodze. Utwardzanie zaczęło się

w I połowie lat 80-tych ubiegłego wieku – co potwierdzili świadkowie Z. P. (2)

i B. C., uczestnicy M. B., M. K. i Z. P. (1), jak również wnioskodawczyni J. K. (1), którzy zeznali, że w tamtym czasie sąsiedzi żyli zgodnie

i każdy się dogadywał i dokładał do tego utwardzania. Natomiast – jak zeznały m.in. uczestniczka M. B. i wnioskodawczyni J. K. (1) – bardziej regularne utwardzanie szlaku rozpoczęło około 1990 r., kiedy J. D. kupił samochód i zaczął tamtędy jeździć, a więc psuł drogę i ją naprawiał. Przy tym - jak zeznał J. D. – to on organizował gruz, ale znaczną jego część dała M. S., jak również Z. P. (1) z mężem. Natomiast udział ojca wnioskodawczyni A. L. w utwardzaniu szlaku był najmniejszy, natomiast od lat 80-tych sporadycznie, fizycznie pomagał on w rozsypywaniu gruzu.

Świadek Z. P. (2), uczestniczki Z. P. (1) i J. K. (2), jak również sama wnioskodawczyni wyjaśniły, że członkowie rodziny wnioskodawczyni pytali właściciele nieruchomości, po których przebiega szlak drożny o zgodę na przejazd, natomiast dzieci wnioskodawczyni (J. K. (3) i A. T.) zeznali, że J. K. (3) utwardza przedmiotowy szlak w interesie wnioskodawczyni od kiedy ma samochód, tj. od około 10 lat.

Należy podzielić zapatrywanie Sądu Rejonowego, że nie były wolne od wewnętrznych sprzeczności zeznania wnioskodawczyni J. K. (1), która początkowo zeznała, że utwardzenie, które jest na

szlaku robili wszyscy mieszkańcy, natomiast jej rodzice i dziadkowie nie utwardzali tego szlaku. Po zeznaniach J. D. (który jest dalszą rodziną wnioskodawczyni), w których stwierdził, że wnioskodawczyni kilka razy dała mu odrobinę gruzu na utwardzenie szlaku, wnioskodawczyni zeznała, że 5 razy dała gruz J. D. po 1990 r., a wcześniej 5 razy zrobili to jej rodzice, a w ostatnich zeznaniach stwierdziła, że jej rodzina jeden jedyny raz dała J. D. materiał na utwardzenie szlaku po rozburzeniu pieca, bo nie miała z czego dać (tymczasem uczestniczka M. G. zeznała, że nie widziała, żeby ojciec utwardzał ten szlak, ale mówił, że wyrównał tę drogę - nie widziała, żeby ojciec przekazywał J. D. jakiś gruz). Wobec powyższych rozbieżności zarówno zeznania uczestnika J. D., jak i wnioskodawczyni w powyższym zakresie budziły poważne wątpliwości i tylko w niewielkiej części zasługiwały na obdarzenie wiarą. Wydaje się przy tym, że wnioskodawczyni wie lepiej od uczestnika ile razy jej rodzina miała i przekazała mu materiał na utwardzenie szlaku, więc skoro ostatecznie wnioskodawczyni zeznała, że była jedna taka sytuacja, to brak jest podstaw do przyjęcia, że powyższe miało miejsce w szerszym zakresie.

Jednocześnie wnioskodawczyni zeznała, że jej rodzina czuła się do powyższego zobowiązana, bo korzystała z tej drogi.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w orzeczeniu Sądu Rejonowego błędów w ustaleniach faktycznych. Sąd w swoim uzasadnieniu w sposób logiczny wskazał argumentację, która legła u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia. Podkreślenia wymaga przy tym, że przedstawienie przez stronę niezadowoloną z zaskarżonego rozstrzygnięcia własnej wersji stanu faktycznego i własnej oceny – odmiennej od ustaleń dokonanych lub zaakceptowanych przez sąd orzekający – nie usprawiedliwia zarzutu naruszenia przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów wynikającej z treści art. 233 § 1 k.p.c. (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2010 roku, II UK 154/09, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 lipca 2008 roku, I ACa 432/08, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 19 czerwca 2008 roku, I ACa 380/08).

Z prawidłowych ustaleń faktycznych wyciągnięte zostały właściwie wnioski, a w konsekwencji Sąd pierwszej instancji prawidłowo zinterpretował treść oraz znaczenie zastosowanych przepisów prawa.

Stosownie do treści art. 292 w zw. z art. 172 § 1 i 2 k.c. posiadacz służebności gruntowej nabywa tę służebność, jeżeli posiada ją nieprzerwanie od lat 20 jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). Po upływie lat trzydziestu posiadacz nabywa ją choćby uzyskał posiadanie w złej wierze. Jednakże, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, do nabycia służebności gruntowej poprzez jej zasiedzenie, oprócz upływu czasu, niezbędne jest korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia w zakresie odpowiadającym tej służebności, które zostało wykonane przez osobę wnoszącą o zasiedzenie.

Nie budzi wątpliwości w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego, że szlak drożny był systematycznie utwardzany przez syna wnioskodawczyni dopiero od 10 lat. Potwierdzają to wszelkie dowody zgromadzone w sprawie.

Sąd I instancji wyciągnął prawidłowe wnioski, które uzasadniają stwierdzenie niespełnienia przesłanek do zasiedzenia służebności. Do zasiedzenia służebności gruntowej konieczne jest korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia, a sporadyczne poprawianie przejezdności drogi, nie mające cech trwałości nie może być traktowane jako urządzenie o którym mowa we wskazanym przepisie. Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, w ślad za poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 Sędziów z dnia 9 sierpnia 2011 r., że aby można mówić o zasiedzeniu służebności drogowej, to trwale i widoczne urządzenie powinno być wykonane przez osobę, która domaga się takiego zasiedzenia.

Zeznania przesłuchanych w sprawie osób wskazywały, że przejazd tą drogą jest im znany od dawna, niewątpliwie zarówno wnioskodawczyni, jak i jej poprzednicy prawni z tego przejazdu i przechodu korzystali. Sporadyczne utwardzenia tego szlaku z poprzednich,

tj sprzed 90-tych lat mogły być jednak niewidoczne dla właścicieli działek przez którą szlak przebiegał, biorąc pod uwagę, że wykonywał to głównie pan D., a inne sporadyczne utwardzenia, wobec grząskości gruntu, zapadały się i nie były widoczne już po krótkim czasie. Widoczność urządzenia, podobnie jak jego trwałość, musi istnieć przez cały okres wymagany do zasiedzenia służebności.

Reasumując, wnioskodawczyni nie przedstawiła dostatecznych dowodów pozwalających na uwzględnienie wniosku. Przeciwnie, wbrew zarzutom apelacji sama zeznała że tylko raz przekazał jej ojciec gruz panu D. do utwardzenia

Pozostałe zarzuty i argumentacja wnioskodawczyni jest jedynie polemiką z prawidłowo poczynionymi ustaleniami Sadu Rejonowego.

Wypada na koniec przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny sformułował w wyroku z 28 października 2003r., P 3/03 (OTK-A 2003, Nr 8, poz. 82), ważną dyrektywę interpretacyjną przepisów o zasiedzeniu w aspekcie ochrony prawa właściciela. Otóż Trybunał Konstytucyjny wskazał na to, że zasadą konstytucyjnie określoną – od której tylko wyjątkowo wprowadza się odstępstwo – jest nienaruszalność prawa własności. Zasiedzenie jest natomiast odstępstwem od tej zasady, i to daleko idącym. W związku z tym wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony własności (innych praw majątkowych).

Z tych względów, mając na uwadze wnikliwie zbadane okoliczności sprawy, apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 w zw. z art., 13 § 2 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na § 11 pkt 3 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 1 i § 4 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. poz. 1714) i art. 520 § 1 k.p.c.

SSO Magdalena Kocój SSO Barbara Chłędowska SSR del do SO Piotr Osowy

ZARZĄDZENIE

- (...).

Rzeszów, 25 września 2018r.